

Sygn. akt I ACa 21/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak
Sędziowie:	SSA Bożena Błaszczuk (sprawozdawca) SSA Tomasz Szabelski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. O.**

przeciwko **A. L., G. L. i M. L.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 listopada 2012 r. sygn. akt I C 410/08

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

Sygn. akt I ACa 21/13

UZASADNIENIE

Powód M. O. wniósł o zasądzenie od A. L., G. L. i M. L. kwoty 1.850.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2007 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania. Powód wywodził swoje roszczenia z weksła, twierdząc, że pozwani są następcami prawnymi W. L., który udzielił poręczenia wekslowego na weksłu wystawionym przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w R..

W piśmie procesowym z dnia 10 maja 2011 r. powód wskazał, że

podpisana pod indosem na wekslu R. R. była w chwili składania podpisu członkiem zarządu spółki będącej remitentem weksla uprawnionym do jej jednoosobowej reprezentacji, a tym samym należy przyjąć, że weksel był indosowany na rzecz powoda przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P..

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie na ich rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania. Podnieśli przede wszystkim, że weksel jest nieważny, a to dlatego, że podpis osoby działającej w imieniu wystawcy jest nieczytelny, a ponadto do uzupełnienia weksla wystawionego in blanco doszło już po śmierci poręczyciela. Wskazali też, że podpis poręczyciela wekslowego nie został w rzeczywistości złożony przez W. L., a na wypadek niepodzielenia powyższych zarzutów przez sąd powołali się na brak legitymacji formalnej posiadacza weksla ze względu na brak nieprzerwanego ciągu indosów wywodzącego się od remitenta. Zdaniem pozwanych, ta ostatnia okoliczność, a także fakt, że indos ma charakter powierniczy w rozumieniu art. 19 Prawa wekslowego, pozwalają im podnosić zarzuty ze stosunku podstawowego i w ramach tych zarzutów powołali się na to, że weksel został uzupełniony niezgodnie z postanowieniami deklaracji wekslowej, ponieważ kwota zobowiązania wekslowego nie odpowiada wysokości zobowiązań remitenta wobec wystawcy wynikających z umowy dzierżawy. Dodatkowo podtrzymali zarzut braku ważnej umowy poręczenia cywilnego zawartej przez W. L. ze względu na treść art. 878 § 1 kc.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 8.059,26 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia i rozważania:

Do akt sprawy został złożony załączony do pozwu wypełniony blankiet wekslowy, zawierający następujące uzupełnione elementy: datę i miejsce wystawienia weksla – (...), dnia 30 października 2007 r.”; sumę wekslową oznaczoną cyfrowo i słownie – „1.850.000 zł”, „jeden milion osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych”; oznaczenie terminu płatności – „30 listopada 2007 r.”; słowo „weksel”; oznaczenie remitenta – „(...) Spółka z o.o.”; bezwarunkowe przyrzeczenie wystawcy weksla do zapłaty wskazanej sumy – „zapłacę (...) za ten sola weksel”; klauzula „bez protestu”.

Pod powyższymi zapisami znajduje się pieczętka firmowa (...) spółki z o.o. w R. k/Ł., na której umieszczony został znak uczyniony długopisem. Obok znajduje się zapis o treści – „poręczam – W. L. 91134 Ł. ul (...) PESEL (...)” oraz znak uczyniony długopisem podobny do widniejącego na pieczętce firmowej. Poniżej blankiet został wypełniony w zakresie wskazania miejsca płatności weksla – (...). Na odwrocie weksla widnieje zapis o treści „Ustępuję na zlecenie M. O. syn Z. i L. zamieszkały Ł. ul. (...)”, a poniżej tego zapisu widnieje odrębny podpis o brzmieniu (...).

Dokument deklaracji wekslowej, która zgodnie z jej brzmieniem regulowała sposób wypełnienia przez remitenta weksla własnego in blanco wystawionego przez wystawcę dla zabezpieczenia sumy wierzytelności remitenta wobec wystawcy powstałej z tytułu umowy zawartej między nimi w dniu 27 kwietnia 2006 r. w P., wskazywał jako wystawcę weksla (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

k/Ł., a jako remitenta (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w P. i opatrzony był datą 27 kwietnia 2006 r. Poniżej znajduje się m.in. nagłówek o brzmieniu „poręczyciel”, pod którym widnieje nakreślony odręcznie znak podobny do znaku na pieczętce (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. na blankiecie wekslowym oraz odrębny, w przeważającej części czytelny, podpis o brzmieniu (...). W tekście dokumentu nie wspomniano o zobowiązaniach poręczyciela, nie określono też sumy, do której udzielono poręczenia za ewentualny dług wynikający z umowy, której zabezpieczeniem miał być weksel.

W. L. zmarł (...) r. Jego spadkobiercami są pozwani – A. L., G. L. i M. L. w częściach równych, a spadek po nim przyjęli z dobrodziejstwem inwentarza.

Wobec przyjęcia przez sąd a quo, że zobowiązanie wekslowe, z którego wywodzi swoje roszczenia powód, nie powstało z powodu nieważności

weksla, oddalono wnioski dowodowe stron na okoliczności dotyczące zasadności zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną na wypadek niepodzielenia przez sąd poglądu o słuszności zarzutu najdalej idącego. Z tych samych przyczyn sąd nie oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy na wcześniej przeprowadzonych dowodach dotyczących

tych okoliczności. Odnosi się to w szczególności do dowodów przeprowadzonych i zgłoszonych w celu wykazania autentyczności podpisu W. L. na wekslu, charakteru indosu

podpisanego przez R. R., tego, czy weksel wystawiony był jako niezupełny, istnienia zobowiązania będącego *causa* wystawienia weksla, rodzaju i wysokości tego zobowiązania, wypełnienia weksla niezgodnie z deklaracją wekslową, złej wiary powoda jako indosatariusza dotyczącej niewłaściwego wypełnienia deklaracji.

Stosownie do art. 102 ust. 1 w związku z art. 101 pkt. 7 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz. U. Nr 37 z 1936 r., poz. 282 ze zm.), zwanej dalej Prawem wekslowym, nie może być uważany za weksel własny dokument, na którym brak podpisu wystawcy. Przepisy te są przejawem surowości formalnej zobowiązania wekslowego (*obligatio stricti iuris*), której przejawem jest zakaz traktowania, jako ważny weksel dokumentu niezawierającego w swojej treści określonych przez ustawę elementów.

Wygląd złożonego wraz z pozwem dokumentu, na który powoływał się powód, wywołuje wątpliwości, co do tego, czy jest to rzeczywiście weksel opatrzony podpisem osoby wskazanej jako wystawca. W myśl art. 7 w związku z art. 103 ust. 2 Prawa wekslowego – dla odpowiedzialności awalisty i jego następców prawnych nie ma rozstrzygającego znaczenia to, czy podpis wystawcy jest fałszywy albo jest podpisem osoby nieistniejącej, niezdolnej do zaciągania zobowiązań wekslowych lub podpisem, który z jakiegokolwiek przyczyny nie zobowiązuje wekslowo wystawcy. Surowość formalna zobowiązania wekslowego wymaga jednak, aby na wekslu taki podpis istniał, jako element decydujący o jego istocie. W przeciwnym razie wobec nieistnienia weksla nie powstanie odpowiedzialność wekslowa żadnej z osób na nim podpisanej. Zarzut formalnej nieważności zobowiązania wekslowego jest jednym z nielicznych zarzutów, na które, w myśl art. 32 ust. 2 w związku z art. 103 ust. 3 Prawa wekslowego, może powołać się poręczyciel wekslowy.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że w przypadku, gdy wystawcą weksla jest osoba prawna, w jej imieniu winna podpisać się osoba lub osoby fizyczne, które zgodnie z prawem są upoważnione do jej reprezentowania i składania w jej imieniu oświadczeń woli, ewentualnie są ustanowionymi przez osobę prawną pełnomocnikami. Osoby takie, podpisujące weksel, jako przedstawiciele osoby prawnej, winny na wekslu uwidocznić stosunek zastępstwa przez wskazanie, w czym imieniu działają (podanie firmy osoby prawnej). W przeciwnym razie same odpowiadać będą wekslowo, co wywieść można z treści art. 8 Prawa wekslowego. Przepis ten znajduje niewątpliwie zastosowanie także w przypadku zastępstwa osoby prawnej przez jej organy. Niesporne jest w doktrynie prawa i orzecznictwie, że firma osoby prawnej może być wskazana przez odbicie jej na wekslu sposobem mechanicznym, zwykle przez użycie pieczętki firmowej, ale znaki pisarskie pozostawione na wekslu przez jej reprezentantów muszą być ich własnoręcznymi podpisami.

Przepisy prawa nie zawierają definicji ustawowej podpisu. Problemem tym zajął się Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 30 grudnia 1993 r., (III CZP 146/93, OSNC Nr 5 z 1994 r., poz. 94), próbując przeprowadzić rozróżnienie między podpisem a parafą. Sąd Najwyższy

nie miał wątpliwości, że weksel dla swojej ważności – choć nie może zostać podpisany parafą – to jednak może być sygnowany podpisem niezupełnie czytelnym. Parafa, zdaniem Sądu Najwyższego, to znak ręczny składający się z inicjałów stanowiący sposób sygnowania dokumentu mający świadczyć o tym, że jest on przygotowany do złożenia podpisu. Podpis wystawcy weksla musi natomiast zawierać co najmniej nazwisko, choć niekoniecznie w pełnym brzmieniu, niektóre litery mogą być pominięte albo niemożliwe do odczytania. Istotne jest, aby podpis był złożony w formie charakterystycznej dla osoby podpisanej oraz stwarzał w stosunku do osób trzecich pewność, że podpisujący chciał się podpisać swoim pełnym nazwiskiem i uczynił to w formie, jakiej przy podpisywaniu dokumentów stale używa, znanej szerszemu kręgowi osób. Takiej pewności nie stwarzają same inicjały, czyli parafa, a tym samym nie mogą być uznane za podpis wystawcy weksla. Tylko podpis spełniający powyższe

wymagania, choć może być nie w pełni czytelny, wyraża napisane nazwisko, a zarazem pełni funkcję identyfikacyjną. Pogląd ten rozwinięto w kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego, wskazując, że choć nazwisko nie musi być zapisane w pełnym brzmieniu i dopuszcza się używanie skrótu, który nie musi być w całości czytelny, to jednak podpis musi składać się z możliwych do stwierdzenia liter umożliwiających identyfikację podpisanego. Skoro wymogiem formalnym uznania znaku graficznego za podpis jest ustalenie, że zawiera on co najmniej nazwisko, to bez wątpienia

musi on składać się z dających się odczytać liter, które – choćby nawet część z nich była pominięta – pozwalają zidentyfikować dokonany zapis właśnie jako nazwisko, a nie np. imię czy pseudonim wystawcy bądź wybrane przez niego logo graficzne, jak choćby obecnie już rzadko stosowane trzy krzyżyki, i rozpoznać jego brzmienie. Trzeba, zatem stwierdzić, że podpis na wekslu musi spełniać kumulatywnie następujące wymogi: musi zostać złożony własnoręcznie, musi zawierać co najmniej nazwisko (nie ograniczając się przy tym do zapisu inicjałów czy parafy), musi składać się z możliwych do stwierdzenia liter umożliwiających identyfikację podpisanego i brzmienie jego nazwiska, a jeśli zapisany jest w sposób częściowo nieczytelny lub z pominięciem niektórych liter, to musi dodatkowo być złożony w formie zwykle używanej przez daną osobę przy podpisywaniu się i dla niej charakterystycznej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, znak znajdujący się na pieczęcie firmowej wystawcy weksla nie spełnia powyższych wymogów, gdyż warunkiem sine

qua non jest to, aby podpis zawierał co najmniej nazwisko. Wynika to także wprost z art. 2 ust. 4 Prawa wekslowego. Na przedstawionym dokumencie znajduje się znak, który nie zawiera żadnych możliwych do odczytania liter, pozwalających na ustalenie na podstawie samej treści weksla, czy zawiera on nazwisko podpisującego. Tym bardziej nie sposób zidentyfikować brzmienia nazwiska osoby, która znak nakreśliła. Nie jest to, więc podpis skrócony, w którym tylko niektóre litery zostałyby pominięte lub zapisane

nieczytelnie, w ten jednak sposób, że na podstawie całego znaku brzmienie nazwiska można by odczytać, nie mając wątpliwości co do identyfikacji tożsamości osoby podpisanej. Sąd nie przeczy, że intencją osoby, która ten znak nakreśliła, mogło być sygnowanie weksla swoim nazwiskiem, jednak przyjąć należy, że istnienie elementów decydujących o ważności weksla

– wobec formalnej i materialnej surowości zobowiązania wekslowego – winno wynikać z samej formy i treści weksla. Weksel jest papierem wartościowym tworzącym zobowiązanie abstrakcyjne, który na skutek indosowania może znaleźć się w obiegu, a wierzycielem wekslowym stanie się osoba nieznająca nawet wystawcy weksla i jego ewentualnych zobowiązań wynikających ze stosunku podstawowego. Bezpieczeństwo obrotu wekslem wymaga, aby posiadacz weksla lub osoba zamierzająca dopiero się nim stać mieli zawsze możliwość stwierdzenia – bez odwoływania się do okoliczności „pozatekstowych”, jakie są intencje podpisującego lub to, czy takim znakiem podpisuje się on także na innych

dokumentach, że weksel jest ważny i że wynika z niego zobowiązanie wekslowe.

Przedstawiony dokument nie dawałby takiej rękojmi. Na podstawie samego jego tekstu nie sposób, bowiem stwierdzić, czy przedmiotowy znak graficzny jest podpisem złożonym przez osobę działającą w imieniu wystawcy, a tym samym, czy dokument ten można uznać za weksel.

Zdaniem Sądu Okręgowego, już powyższe ustalenia, co do niespełnienia jednej z wymaganych przesłanek przez złożony na dokumencie znak graficzny uniemożliwiają potraktowanie tego dokumentu, jako weksel. Dodatkowo podnieść jeszcze można, że znajdujące się w aktach dokumenty, co do których choćby jedna ze stron twierdzi, że zostały sygnowane przez W. L., wskazują raczej na to, że W. L. choć używał znaku, który pozostawił na wekslu, to jednak nie traktował go jako swojego podpisu w rozumieniu zapisu

swojego nazwiska, oczywiście z zastrzeżeniem, że to on rzeczywiście ten znak na

przedstawionych dokumentach złożył. Takie dokumenty znajdują się w aktach sprawy na k. 88, 89, 244, plik dokumentów w kopercie – k. 224. Wskazać należy, że w części przypadków obok złożonego znaku W. L. umieszczał dodatkowo swój podpis spełniający ustalone wyżej kryteria, a więc własnoręczny, składający się ze znaków literowych, obejmujący nazwisko zapisane w sposób nie całkiem czytelny i z pominięciem niektórych liter, ale jednak pozwalający na identyfikację jego brzmienia (także na samym wekslu, gdzie – zgodnie z twierdzeniami powoda – udzielił poręczenia). W innych wypadkach, dysponując

imienną pieczęcią, w ten sposób umieszczał pod dokumentem brzmienie swego nazwiska. Przedmiotowy znak – bez wskazanych wyżej dodatków – widnieje natomiast na pierwszej i drugiej stronie składającej się z trzech kart umowy dzierżawy. Pozwala to przypuszczać, że znak ten sam w sobie pełnił w intencji W. L. raczej funkcje parafy, a nie podpisu, skoro uważał za konieczne opatrywać go własnoręcznymi lub odbitymi mechanicznie zapisami brzmienia nazwiska, kiedy rzeczywiście dokument chciał podpisać.

Przypuszczenia te – co do intencji osoby nieznanej sądowi i już nieżyjącej – są jednak na tyle niepewne, że stanowić to może wręcz dodatkowy argument przeciwko koncepcji opierania się przy ustalaniu, czy złożony przez osobę sygnującą dokument jest w rzeczywistości podpisem w rozumieniu art. 101 pkt. 7 Prawa wekslowego, wyłącznie na przesłance częstego używania danego znaku z intencją podpisywania dokumentów przez osobę, która go zamieściła na wekslu, choćby znak ten był nieczytelny. Obiegowość weksla i bezpieczeństwo obrotu wekslowego wymaga, aby posiadacz weksla mógł stwierdzić, czy włąda rzeczywiście ważnym wekslem wyłącznie na podstawie jego formy i treści, bez konieczności poczynienia dodatkowych badań w przedmiocie tego, czy wystawca weksla rzeczywiście zwykle takiego znaku używał, a jeśli tak, to jak często i ewentualnie, z jaką intencją. Oznacza to, że przedstawiony sądowi przez powoda dokument nie jest wekslem (art. 101 pkt. 7 w związku z art. 102 ust. 1 Prawa wekslowego), a tym samym nie istnieją zobowiązania wekslowe osób na nim podpisanych. Dotyczy to także zobowiązania poręczyciela, ponieważ, mimo obowiązującej w polskim prawie wekslowym zasady samodzielności podpisów na wekslu, art. 7 Prawa wekslowego nie dotyczy podpisów na dokumencie, który wekslem nie jest. Nieważność zobowiązania wekslowego wystawcy, za którego poręczał awalista, która zaistniała wskutek wady formalnej, powoduje również nieważność zobowiązania poręczyciela.

Skuteczny okazał się, więc zarzut podniesiony przez pozwanych następców prawnych W. L., niezależnie bowiem od zasadności pozostałych podnoszonych przez nich zarzutów, w szczególności dotyczących autentyczności podpisów W. L. na dokumencie, oddalone musi w tej sytuacji zostać powództwo wywodzące swoją podstawę prawną z istnienia zobowiązania wekslowego ich poprzednika prawnego.

Powód wyraźnie w toku postępowania wskazywał, że opiera swoje roszczenia wyłącznie na złożonym do akt sprawy dokumencie, będącym, jego zdaniem, ważnym wekslem kreującym zobowiązanie wekslowe poprzednika prawnego pozwanych. Należy jednak podnieść, że W. L. nie był zobowiązany wobec powoda także z żadnej innej przyczyny, która mogłaby wynikać z dowodów przeprowadzonych w toku postępowania. Nawet, jeśli przyjąć, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. była dłużnikiem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. z tytułu umowy dzierżawy

będącej stosunkiem prawnym podstawowym łączącym te podmioty i przypisać wydaniu rzekomego weksla wraz ze złożeniem na nim podpisu przez R. R. skutki przelewu tej wierzytelności na M. O. – nie analizując już, czy R. R. działała tu w imieniu wierzyciela, jako prezes zarządu spółki czy we własnym – to oznaczać by to mogło ewentualnie, że powodowi przysługuje wierzytelność wobec (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.. Sam W. L. nie zobowiązywał się

w żaden sposób ważny i skuteczny ani wobec przelewającej wierzytelność (...), ani wobec powoda. W szczególności rację mają pozwani, wywodząc, że ich poprzednik prawny nie zawarł z wierzycielem spółki, której był prezesem, umowy poręczenia cywilnoprawnego za dług tej spółki. Rzeczywiście w polskim orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, że

w przypadku nieważności weksla wystawionego in blanco możliwe jest w pewnych wypadkach potraktowanie podpisania deklaracji wekslowej przez niedosłego awalistę, jako poręczenia cywilnoprawnego za dłużnika zobowiązania, którego wykonanie weksel miałby zabezpieczać – jeżeli okoliczności świadczą o tym, że wolą stron było także ustanowienie zabezpieczenia typu osobistego. Stanie się tak jednak tylko wtedy, gdy w treści deklaracji określona będzie maksymalna suma, do wysokości, której poręczyciel zobowiązuje się odpowiadać za dług mający powstać w przyszłości, w przeciwnym razie poręczenie jest nieważne z mocy art. 878 § 1 k.c.

W aktach sprawy istotnie znajduje się deklaracja wekslowa, pod którą pod nagłówkiem „poręczyciel” widnieje podpis o brzmieniu (...). Brak jednak w treści deklaracji i w jakichkolwiek innych dokumentach oznaczenia wysokości przyszłego długu, którego spełnienie poręczenie miałoby zabezpieczyć, co eliminuje możliwość wywiedzenia na tej podstawie istnienia ważnego zobowiązania obciążającego W. L. lub jego następców prawnych z tytułu udzielonego poręczenia cywilnoprawnego.

W tej sytuacji powództwo zostało oddalone.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zarzucając sądowi:

1. naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 102 w zw. z art. 101 pkt 7 prawa wekslowego, polegające na przyjęciu, że znajdujący się na wekslu podpis wystawcy weksla – członka zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie spełnia wymogów podpisu, pomimo, że wystawcą weksla nie był W. L., zaś firma wystawcy oznaczona została w sposób prawidłowy poprzez odcisnięcie pieczętki zawierającej wszelkie niezbędne dane, zaś złożony podpis osoby uprawnionej do reprezentacji spółki nie budził żadnych wątpliwości, co do osoby składającej podpis;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, w szczególności art. 228 § 2 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu przez sąd oceny pisma ręcznego znajdującego się na wekslu i innych dokumentach, pomimo braku uprzedzenia stron o dysponowaniu przez sąd wiadomościami specjalnymi i nie przeprowadzeniu w tym zakresie dowodu z opinii biegłego ds. analizy pisma ręcznego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że znajdujący się na wekslu podpis nie spełnia wymogów podpisu z art. 101 pkt 7 prawa wekslowego.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego, jako części kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie może odnieść pożądanego przez niego skutku prawnego. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni utożsamia się z treścią uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1993 r. w sprawie III CZP 146/93 (OSNC 1994/5/94), a tym samym z wywodami i wnioskami zaprezentowanymi przez Sąd Okręgowy w Łodzi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia w zakresie nieistnienia podpisu wystawcy weksla na przedmiotowym wekslu.

Warunkiem odpowiedzialności wekslowej dłużników wekslowych jest złożenie własnoręcznego podpisu na wekslu (względnie złożenie podpisu przez pełnomocnika z zaznaczeniem stosunku pełnomocnictwa lub osobę reprezentującą organ z zaznaczeniem jaką pełni funkcję w stosunku do wystawcy weksla). Dług wekslowy wystawcy weksla własnego jest długiem związanym z jego osobą. Podpis wystawcy weksla określa się, bowiem jako wymóg konieczny zobowiązania wekslowego osoby wystawcy. Na równi z podpisanym na wekslu odpowiadają jedynie ci, którzy wstąpili w jego miejsce na mocy sukcesji uniwersalnej np. spadkobiercy dłużnika wekslowego. Słusznie sąd a quo zaznaczył, że w orzecznictwie przyjmuje się powszechnie, że nie jest dopuszczalne, ustalenie wystawcy weksla na podstawie okoliczności „pozatekstowych”, np. w oparciu o rzeczywistą wolę kontrahentów, czy też ich nawet oczywistą świadomość, co do tego, w jakim charakterze występują osoby podpisujące się na wekslu. Wykładnia weksla dopuszczalna jest, bowiem jedynie w granicach jego tekstu (wyroki Sądów Apelacyjnych: w Warszawie z dnia 24 listopada 2004 r., VI ACa 143/03, Apel. – W-wa 2005/4/32, w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 2008 r., I ACa 235/08, Lex nr 466417; w Warszawie z dnia 26 października 2012 r., I ACa 389/12, Lex nr 1264455).

Na gruncie prawa polskiego bardzo surowo ocenia się wymagania formalne wobec podpisu, który nie posiada ustawowej definicji. Przeważające stanowisko w tej mierze oczekuje podpisania przynajmniej nazwiskiem, w każdym razie odmawiając waloru podpisowi nieczytelnemu, chyba, że jest złożony w formie zwykle używanej przez podpisującego. Na podstawie wypowiedzi doktryny i orzecznictwa można wskazać pewne minimalne przesłanki prawne podpisu. Nazwisko nie musi, więc być w pełnym brzmieniu, dopuszcza się używanie skrótu, który nawet nie musi być w całości czytelny. Powinien się jednak składać z możliwych do stwierdzenia liter, umożliwiających identyfikację podpisującego, a także pozwalając na porównanie i ustalenie przez powtarzalność, że ma postać zwykle używaną, nawet gdy jest mało czytelny. Chodzi więc o cechy indywidualne i powtarzalne (orz. SN z dnia 23 marca 1932 r. III I R w 515/32, Zb. Urz. 1932, poz. 67; uchwała z dnia 28 kwietnia 1973 r. III CZP 78/72, OSNC 1973, nr 12, poz. 207; uchwała 7 sędziów SN z dnia 30 grudnia 1993 r. III CZP 146/93, OSNC 1994, nr 5, poz. 94; wyrok z dnia 8 maja 1997 r. II CKN 153/97, Lex nr 55391; postanowienie z dnia 17 sierpnia 2000 r. II CKN 894/00, Biul. SN 2000, nr 10, poz. 14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2009 r., I CSK 447/08, LEX nr 584189).

Nie ma żadnych wątpliwości, że na przedmiotowym wekslu nie ma podpisu odpowiadającego w/w wymogom. Jak słusznie podkreślił sąd pierwszej instancji samo postawienie pieczęci identyfikującej wystawcę będącego osobą prawną nie jest wystarczające. Konieczne jest złożenie podpisu przez osobę reprezentującą firmę. Do podpisu reprezentanta osoby prawnej stosuje się takie same wymogi, jak wyżej wskazano. Nie ma dysonansu między wymogami, co do wzoru podpisu obowiązującego w Krajowym Rejestrze Sądowym i wymogami podpisu w postępowaniu wekslowym. W KRS składa się wzór podpisu, który musi być złożony wobec sądu lub poświadczony przez notariusza. Nie musi on, zatem być czytelny, gdyż za autentyczność podpisu świadczy sąd lub notariusz. Każdy z takim wzorem podpisu może się zapoznać. Jednakże trzeba wiedzieć czyj podpis widnieć na dokumencie, aby można było porównać go ze wzorem podpisu w KRS. Skoro obok pieczęci firmy nie ma pieczęci osoby podpisującej się za organ firmy lub napisanego czytelnie nazwiska tak, aby tę osobę można było zidentyfikować, to nie wiadomo, z czym wzorem ten nieczytelny podpis porównać. Takiej osoby nie da się zidentyfikować. Powód nie przedstawił sądowi, żadnego wniosku dowodowego dotyczącego wzoru podpisu osoby, która na pieczęcie remitenta postawiła znak graficzny. Załączenie umów i dokumentów, na których jest postawiony podobny znak graficzny nie świadczy niezbicie o tym, że ten znak graficzny postawił zmarły poprzednik prawny pozwanych.

Weksel jest papierem wartościowym, który może zostać wprowadzony do obrotu i nabywca weksla przez indos lub przelew winien móc zidentyfikować osobę podpisaną na wekslu za wystawcę. Jeśli nie można zidentyfikować podpisu, z uwagi na to, że postawiono jedynie znak graficzny (rysunek) i nie zaznaczono kim jest osoba pozostawiająca ten znak graficzny, to należy uznać, że na wekslu nie ma podpisu. Samo postawienie pieczęci firmy bez podpisu jej reprezentanta takiego podpisu nie zastępuje. Słusznie, zatem sąd uznał, że weksel jest nieważny, gdyż nie zawiera podpisu wystawcy.

Należy podkreślić, że nie doszło również do skutecznego indosu weksla na rzecz powoda, gdyż indos został podpisany przez R. R., która nie posiadała żadnych praw do weksla, gdyż nie nabyła go od remitenta. Sam podpis R. R. bez zaznaczenia w czym imieniu działa oznacza, że to ona a nie remitent była indosantem, ale nie wykazano ciągu indosu na jej rzecz. Nie posiadała ona, zatem uprawnień do weksla, które mogłyby przenieść na powoda.

Nie jest trafny zarzut apelacji, że sąd dokonał analizy pisma ręcznego nie posiadając do tego odpowiednich uprawnień. Sąd pierwszej instancji nie porównywał znaków graficznych, a jedynie analizował kierując się doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania, jakie podpisy stawił Z. L. na załączonych do akt dokumentach, czy był to tylko znak graficzny, czy też znak graficzny i pieczęć określająca jego funkcję oraz imię i nazwisko, czy też pisał całe imię i nazwisko w sposób czytelny. Taka analiza dokonana przez sąd nie wymagała od sądu wiadomości specjalnych, lecz wyciągania logicznych wniosków, do czego sąd jest całkowicie uprawniony.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a zwłaszcza nieważność weksla wobec braku podpisu, brak ważnego indosu na rzecz powoda oraz brak jakiegokolwiek zobowiązania zmarłego Z. L. wobec powoda wskutek niezawarcia umowy poręczenia z remitentem, sąd a quo słusznie oddalił pozew. Sąd Okręgowy trafnie podniósł, że deklaracja wekslowa nie zawierała określenia wysokości długu przyszłego, za który miałby poręczać Z. L. – art. 878 § 1 k.c. Jego poręczenie, więc nie było skuteczne. Uzależnienie ważności poręczenia za dług przyszły od wskazania jego górnej wysokości jest uzasadnione koniecznością zabezpieczenia osoby poręczającej przed odpowiedzialnością za nieskonkretyzowany dług przyszły, na którego powstanie i wysokość nie ma on żadnego wpływu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 i 391 § 1 k.p.c.